

**Cybulski - Katyn ze str. 18**

niejednokrotnie, ale największe dla nas znaczenie polityczne powinna była mieć uchwała Specjalnego Komitetu Śledczego powołanego przez Kongres Stanów Zjednoczonych, który rozpoczął swe prace jeszcze w październiku 1951 roku. Komitet ten po dłuższych badaniach wydał 22 grudnia 1952 roku jednomyślną uchwałę, by Stany Zjednoczone zwróciły się do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych o spowodowanie podjęcia akcji przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości przeciwko Związkowi Radzieckiemu z powodu zbrodni pogwałcenia prawa uznawanego przez wszystkie cywilizowane narody. Wniosku tego pomimo uchwały Kongresu, Rząd Stanów Zjednoczonych nigdy do ONZ nie skierował.

Przed pięcioma laty - w 65 rocznicę zbrodni - po zakończeniu dochodzeń w sprawie Katynia, władze Republiki Rosyjskiej wydały oficjalne oświadczenie, że zbrodnia ta nie była ludobójstwem, a więc podlega przedawnieniu. Co więcej, Sąd Najwyższy Rosji wydał orzeczenie, że nie będzie wyroków dla wykonawców mordu, ponieważ oni już nie żyją. Oświadczenie to zostało ogłoszone po zbadaniu bez mała 200 tomów dokumentów, z których znaczna większość została objęta tajemnicą państwową i nie będzie udostępniona Polskiemu Instytutowi Pamięci Narodowej, którego Specjalna Komisja nie zakończyła jeszcze dochodzeń w tej tak bardzo bolesnej i niezmiernie ważnej sprawie.

Dlatego nam Polakom o tych potwornych zbrodniach nigdy zapomnieć nie wolno. a dzień 5 marca - dzień podpisania wyroku - powinien być uznany jako „Dzień Pamięci Zbrodni Katyńskiej” nie tylko przez Polskę i Europę, ale i przez cały świat, o co tak bardzo starał się ks. prałat Zdzisław Peszkowski w swoim apelu, którego egzemplarze otrzymałem i przekazałem naszemu Oddziałowi Kongresu wraz z prośbą księdza prałata o pomoc w tej akcji. Równocześnie też musimy domagać się uznania byłego Biura Politycznego KC WKP(b) i NKWD organizacjami zbrodniczymi winnymi ludobójstwa, a więc zbrodni przeciwko ludzkości.

I dopóki takie oświadczenie nie będzie przez spadkobierców Związku Radzieckiego, a więc przez Rząd Rosyjski oficjalnie opublikowane, musimy przypominać światu, że sprawiedliwości nie stało się zadość. Równocześnie też musimy wierzyć w sprawiedliwość Boską, że sprawcy tych niezrównanych zbrodni zostali już osądzeni.

Musimy wierzyć, lecz nie nienawidzić, ale pamiętać. Pamiętać po to, by nigdy więcej podobne zbrodnie nie miały miejsca. Bo jak pisał Józef Łobodowski w swoim wierszu: „O nienawiści”.

„... Nie po to nas nasze matki rodziły,  
nie po to chyliły się nad wezglowiem,  
spalonym  
gorącą, nie po to słońce ukrop wlewało  
nam w żyły,  
kiedyśmy biegli przez białe stadiony;

nie po to wystawialiśmy miłość oszalałymi  
ustami, nie po to poiliśmy się żalem i  
tęsknotą,

nie po to sami byliśmy kochani,  
nie, nie po to, nie po to, nie po to!...

Nie po to, byśmy nienawiścią się  
truli i sami wrastali w nienawiść;  
byśmy w sztylcie i w stryczku i  
kuli widzieli znak co nas zbawi;  
nie po to, byśmy na rogach obcych  
stolic budzili śmierć szyderczą, albo  
litość,

i nie po to, by zdradziwszy i pohańbiwszy  
dowoli, znów nas strzałem w tył czaszki  
zabito...” □

**Przystawa - Marionetki ze str. 17**

Skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zapraszamy i zachęcamy wszystkich, którzy nie zamierzają się godzić z taką pogardą dla obywatela i pogardą dla prawdy, aby podpisali się z poparciem dla tej inicjatywy: <http://wladcymarionetek.eu/> □

**Akcja Katolicka ze str. 18**

piszemy w zyciorysie” (cytuje z pamięci).

Tak więc w maju 1999 roku zrezygnowałem z członkostwa Akcji Katolickiej. Z żalem i uczuciem niespełnienia... Ale nie mogłem łączyć dłużej w takich warunkach swego nazwiska z codzienną praktyką prowadzenia Akcji Katolickiej nie w potrzebnym i oczekiwanym kierunku.

\* Głównym inicjatorem i promotorem tego ruchu w Polsce był w okresie między oboma wojnami światowymi ks. Kardynał Kakowski (1962-1938). W latach trzydziestych A.K. stała się masowa i wywierała znaczący wpływ na życie społeczne w kraju. □

**Latus - Smutna Ameryka ze str. 18**

koło mojego domu, w parkach na Manhattanie, w barach, które lubię odwiedzać. Nie chodzi tylko o obrót baru (teraz, rzecz jasna, trochę mniejszy). Zmieniła się atmosfera w tych miejscach. Kiedyś ludzie pili na luzie wierząc, że wszystko będzie dobrze. Teraz piją, aby zagłuszyć obawy, niepewność jutra.

Żegnam się więc z Ameryką zarozumiałych dziewczyn spędzających młodość na kupowaniu ubrań i butów najdroższych marek, stojących w kolejce przed wejściem do ekskluzywnego, nocnego klubu. Żegnam się też z młodymi facetami zdobniętymi przeguby drogimi zegarkami, kupującymi waterfront condo i łódzie motorowe. Owszem, tacy ludzie zawsze w Ameryce będą, ale nie będą już stanowili grupy dominującej.

Kto ich zastąpi? Ludzie skromni, sięgający do książek i oceniający innych według ich walorów umysłu i charakteru? Wątpię. Zatem będą to nadal ludzie nastawieni na pieniądze, ale operujący mniejszymi sumami? Tego też nie wiemy. Wiemy już jednak, że zniknie to rozpasanie, szeroki gest, exuberance – cechy może niegodne podziwu ale jednak nadające niepowtarzalną specyfikę i energię całym amerykańskim miastom, czy był to Nowy Jork czy Las Vegas.

Zarozumiałe bo zarozumiałe, ale jednak były to uśmiechy. Wolę je mimo wszystko od zwieszonych głów. Dlatego smucę się, gdy widzę smutnych Amerykanów. □

**Biszop - Chopin ze str. 18**

z tego, że nadciąga jego koniec i nie chciał jej unieszczęśliwić...

„Blżej mi do trumny, niż do małżeńskiego łoża.” - pisał do przyjaciela. Opuścił Szkocję w listopadzie 1848 roku i wrócił do Paryża, gdzie zmarł niecały rok później. Jane Stirling opłaciła pogrzeb i do końca życia nosiła się na czarno. Powszechnie nazywano ją wdową po Chopinie”. □

**Latus - Amerykanin ze str. 19**

No naprawdę, ci Amerykanie nic nie potrafią zrobić po naszej myśli. Protestowaliśmy, że wpuszczają za dużo Meksykanów (narodu niższego od naszego, pod każdym względem), więc zbudowali wzdłuż granicy mur. To teraz się wyśmiewamy, że ten mur nieszczelny, że nie pomaga, a tak w ogóle jest niehumanitarny. Baliśmy się, że upadną amerykańskie banki – Obama pomógł bankom. To teraz pyszczymy, że ten socjalista Obama jednak jest w kieszeni bankierów.

Amerykanie pewnie wpadają w desperację, że w niczym, ale to absolutnie w niczym, nie mogą nam dogodzić. Starają się – dają nam pracę, przyznają prawo pobytu, kłaniają się na ulicy, uśmiechają do nas. Ale my ich ciągle nie lubimy. My ciągle nimi gardzimy.

Ostatnio przechodzimy samych siebie. Na wiadomość, że zmniejsza się liczba nielegalnych imigrantów w USA, chór Polaków radośnie śpiewa: – A nie mówiliśmy! Rację mają! Po co tu przyjeżdżać, do tego syfu! Ameryka się wali, koniec z Ameryką, upadające imperium, teraz liczą się Chiny i Europa.

Czasem te emocje Polaków są tak mocne i szczerze, że wydaje się, iż ucieszyliby się z całkowitego upadku tego kraju (który ich przyjął); gdyby zbankrutował Ford i Citibank, ulice porosła dżungla, nastał głód i analfabetyzm. Potwierdzałoby to przecież trafność naszych przestroż.

Uważamy, że Ameryka się wali. Jeśli się zawali, oznaczać to będzie, że to MY mieliśmy rację, że tacy mądrzy byliśmy, gdy krakaliśmy w barze i w internecie, że tak to się skończy.

Naprawdę tego chcecie? Czyżbyście wrodzoną nam, Polakom, umiejętność cieszenia się z cudzego nieszczęścia przełożyli na satysfakcję z powodu trudności kraju, który nas przyjął? □

**Twoja pomoc jest potrzebna  
zaangażuj się  
w działalność Polonii Zostań  
członkiem  
polskiej organizacji**

Welcome Home  
REALTY

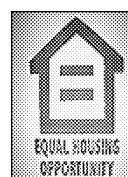
**ARIZONA**

- ✓ niskie podatki    niskie ceny
- ✓ nowe domy już od \$130,000
- ✓ Hurtowe Ceny - Foreclosures
- ✓ Darmowe konsultacje
- ✓ Darmowy serwis dla kupujących
- ✓ Pomoc w uzyskaniu
- ✓ najlepszej pożyczki

**Stan Żarkowski - Associate Broker**

623 512 7336 cell - 866 991 6962 fax

E-mail [szarkowski@cox.net](mailto:szarkowski@cox.net)

**Pogonowski ze str. 17**

przepowiada, że liczba ta dojdzie do dwudziestu pięciu milionów domów w takim stanie zadłużenia. Obecnie jest ponad trzy miliony bezdomnych Amerykanów, wśród których przeważa liczba samotnych kobiet z dziećmi i niestety liczba ta rośnie najszybciej.

Tymczasem przemysł więzienny kwitnie. Coraz więcej jest więzień prywatnych, w których śmiertelność jest znacznie wyższa niż w więzieniach stanowych w USA, gdzie obecnie jest dwa miliony trzysta tysięcy więźniów, co stanowi rekord światowy 700 więźniów na 100,000 obywateli. Dla porównania, w Chinach 110 na 100,000, we Francji 80 na 100,000, w Arabii Saudyjskiej 45 na 100,000. Przemysł więzienny w USA kwitnie i ma „dobre prognozy” dalszego wzrostu. Według Hartford Advocate w artykule „Uwięziony Naród” stwierdza się, że w USA co tydzień otwiera się nowe więzienie w jakiejś miejscowości.

W USA panuje masowe bezrobocie ukrywane w statystykach rządowych w formie kategorii ludzi zmuszonych do pracy dorywczej i ludzi, którzy stracili nadzieję znalezienia pracy i przestali rejestrować się po wygaśnięciu ich prawa do zapomogi i są usuwani ze statystyk tak jak to się stało ponad milionowi bezrobotnych w styczniu 2010 w miesiącu, w którym liczba bezrobotnych powiększyła się 104,000 osób. Ocenia się, że zamiast 9,7% oficjalnego bezrobocia w USA, faktyczne bezrobocie sięga 20%, czyli 30% obywateli USA jest bezrobotnych lub pracujących dorywczo.

Ocenia się, że zatrudniony procent ludności USA wynosi obecnie tylko 64% i że obecnie brak około dziesięciu milionów stanowisk pracy w Stanach, gdzie w samym 2009 roku 20 milionów ludzi zakwalifikowało się na zapomogi, co przekroczyło śródk 27 stanów a w sumie 40 stanowych programów opieki zbankrutowało. Doszło do takiej sytuacji, że urzędnicy stanowi i federalni zarabiają przeciętnie więcej niż ludzie zatrudnieni w gospodarce prywatnej. Obecnie jest sześciu aplikantów na każde otwarte stanowisko pracy, podczas gdy przedsiębiorcy wymagają zwiększania wydajności na godzinę i statystyki wykazują, że wydajność pracy na godzinę szybko wzrasta w USA i osiąga rekord światowy w 2009 wzrostu o prawie 10% przy jednoczesnym spadku kosztu robocizny o 5,2% co daje rekordowe zyski korporacjom, których 78% ma nadspodziewane zyski wyższe o 17% niż się tego spodziewano co jest rekordem na ćwierć roku.

Urząd Statystyczny USA podaje średni dochód na rodzinę 32 390 dolarów w 2008 roku, w którym dochody spadły o 3,6% a bezrobocie wynosiło 5,8%. Obecnie bezrobocie wynosi 10% a średni dochód spada 5% rocznie. Zadowolenie z pracy wśród Amerykanów osiągnęło najniższy poziom w historii. Połowa rodzin w USA zarabia coraz mniej i szuka dodatkowej pracy.

Zbrodnią przeciwko ludzkości są skutki lichwiarskiego wyzysku w USA i rozpowszechnienie biedy i związanej z biedą fatalnych innych skutków. Organizacje charytatywne takie jak katolicki Caritas dysponują małym ułamkiem pieniędzy, potrzebnych rosnącym masom biednych parafian, którzy cierpią skutki kryzysu i nie mogą opłacić kosztów służby zdrowia etc. Ponad 150 milionów Amerykanów czuje stałe przygnębienie, a 60% nie ma żadnych rezerw pieniężnych. Jest to zupełnym zaprzeczeniem możliwości proporcjonalne do obecnej ery postępu.

Dawid DeGraw opisuje ten stan rzeczy w jego wyżej wspomnianej książce poświęconej obecnej rzeczywistości, w której elita ekonomiczna dopuściła się rabunku społeczeństwa i spowodowała początek kryzysu szwindlem na trylion dolarów. □